№ 98 — Rocznik XV. Wtorek, 29 kwietnia 1873.

Za Redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biór Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów): od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwecy 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 23 fr., w Ameryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będ

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — We Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street. Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyą Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30. i pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zberalski.

Na miesiąc **maj i czerwiec** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe. Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiejscowych **1** talara **5** fenygów, dla miejscowych **25** sgr.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 28 kwietnia.

Czytając dzienniki niemieckie, sądzićby można, że się w przeddzień znajdujemy wyborów do sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego; cała bowiem prasa liberalna i półurzędowa sprawie wyborczéj poświęca od niejakiego czasu artykuły zwracając uwagę opinii na stronnictwa, które w opozycyi stanęły z rządem. Wśród zwykłych wycieczek przeciwko stronnictwu klerykalnemu zarzuca Nordd. Allg. Ztg. feodałom pruskim brak patryotyzmu utrzymując, że w obecnéj chwili nie wystarczają zaręczenia, że się wyznawało i wyznaje zasady zachowawcze, bo rządowi na tém jedynie zależeć teraz powinno, czy w walce politycznéj zwolennika swoich projektów lub przeciwnika znajduje. Kto zaś sprzeciwia się tym reformom i wręcz ich nie popiera, ten nie może liczyć się do wielkiego stronnictwa zachowawczego naszego kraju. Dziwne zaiste ma wyrażenie organ księcia Bismarcka o zasadach zachowawczych, które tém mniéj zrozumieć można, że Nordd. Allg. Ztg. z pewném znaczeniem podnosi słowa wypowiedziane przez księcia przy obradach w Izbie panów nad projektami kościelno-politycznemi, słowa, jakoby między nim a stronnictwem zachowawczém największe panowało zawsze porozumienie, które on utrzymać będzie się zawsze starał. — Tymczasem obrady w Izbie panów nad projektami polityczno-kościelnemi szybszym niż się spodziewano postępują torem, bo z wszystkich poprawek przedłożonych do projektu o wykształceniu duchownych nie przyjęto ani jednéj. Dzisiaj dalsze rozpoczynają się nad pomienionym projektem rozprawy, w których jak przewidzieć można, stronnictwo liberalne w znacznéj będzie większości. Komisya wysadzona z łona parlamentu w celu obradowania nad projektem o ślubach cywilnych, już się ukonstytuowała i wybrała przewodniczącym dr. Techow, zastępcą p. Kastner, sekretarzami zaś posłów Kajsera i hr. Kleista. — Z innych spraw Niemiec dotyczących na uwagę jeszcze zasługuje, że jak telegram donosi z Fuldy, wszyscy biskupi w państwie pruskiém przyrzekli wziąść udział w konferencyach biskupów z wyjątkiem chełmińskiego biskupa Marwicza, który dla wieku i słabości podróży tak dalekiéj podjąć nie może. — Telegramy z Madrytu nadchodzące nie rozjaśniają sytuacyi politycznéj, w jakiéj się znajduje Hiszpania od chwili, w któréj rozwiązaną została komisya nieustająca a marszałek Serrano przez utworzenie osobnego stronnictwa wszystkich oczy zwrócił na siebie. Cisza, jaka obecnie panuje w Hiszpanii, przerywana wieściami o ciągłych i dość nieszczęśliwych utarczkach karlistów, zapowiadać się co dzień zdaje burzę, która zawisła nad nieszczęśliwym tym krajem. Wyjazd z Madrytu marszałka Serrano tłumaczą dzienniki zagraniczne tém, że rozproszone po kraju zbiera siły wojskowe, ażeby z niemi wkroczyć w razie potrzeby do stolicy i przywrócić ład i porządek w miejsce dotychczasowéj anarchii.

Z Francyi najważniejszą na dziś wiadomością rezultat wyborów uzupełniających do Zgromadzenia narodowego tak w Paryżu jak w departamentach. Baroche wybrany w Paryżu 180,146 głosami przeciwko p. Rémusat, który otrzymał 135,407 głosów i pułkownikowi Stoffel, za którym głosowało 27,088 wyborców. Wybory w departamentach również niepomyślnie wypadły dla rządu. W departamencie Gironde otrzymał Dupong 55,699 głosów, w departamencie Bouches-Rhone kandydat Maitre 25,976, Lockroy z radykalnego stronnictwa 12,000. Innych kandydatów, wybranych do Zgromadzenia narodowego w ostatnim podajemy telegramie.

Dzienniki rosyjskie donoszą, że jeneralny gubernator Turkestanu, jenerał Kaufmann przekroczył północną granicę Buchary pod Baltfadorem, gdzie go powitał wysłannik emira.

---

* **Wystawa powszechna w Wiedniu**, jak wiadomo, już w tych dniach otwartą zostanie, na niéj zgromadzoném będzie wszystko, co tylko przemysł w ostatnich czasach umiejętnie wyprodukował. Dla ludzi zatém fachowych rozpatrzenie się w okazach przemysłu i fabryk może być bardzo pouczającém; zdobyta tam wiedza o tém, co i jak przemysł wytworzył, zbawiennie oddziałać może na dalszy rozwój przemysłu w każdym kraju. Czują téż to dobrze różne stowarzyszenia przemysłowe i fabryczne wysyłając tamże swym kosztem robotników inteligentnych i uzdolnionych. — Pożądaném byłoby, żeby i z naszéj dzielnicy o podobnéj wysyłce pomyślano. Podnosimy więc tę sprawę w przekonaniu, że ją podejmie Towarzystwo przemysłowe i bliżéj się zastanowi, o ile myśl ta może być urzeczywistnioną.

W sprawie pojednania z Rosyą.

IV.

Nie przesądzając bynajmniéj przyszłości, nie odsądzając bynajmniéj Rosyi od prawa uczestniczenia w słowiańskiéj wspólności, pozwoliliśmy sobie w przeszłym naszym artykule poddać rozbiorowi prawdę tezy Birżewych Wiedomosti, jakoby Rosya przez ciąg swych dziejów była reprezentowała na zewnątrz misyą i ideę słowiańską, jakoby daléj instynktowe poczucie téj prawdy było powstrzymywało rękę ludu polskiego od udziału w walkach i powstaniach przeciw Rosyi. Zapytajmy teraz, o ile myśl i idea słowiańska potrafiła uwydatnić się i skrystalizować w organizmie wewnętrznym państwa i społeczeństwa rosyjskiego. Cóż jest wyrazem i treścią ducha słowiańskiego w ukształtowaniu stósunków jego społecznych i politycznych, tam, gdzie się mogły swobodnie kształtować, gdzie im zewnętrzne wpływy nie narzucały przymusu, gdzie im obcy nacisk nie krępował rozwoju życia? — samorząd gminny rozpoczynający się od dołu, uwieńczony u góry kopułą serbskich skupczyn, czeskich taborów, polskich sejmów. Wybujałość, zbytni rozkwit gminowładztwa bez dostatecznéj równowagi pierwiastku władzy wykonawczéj były wadą podobnego organizmu w obec państw i społeczeństw posłusznych skinieniu jedynowładztwa, rozporządzającego ich duchem, ciałem i środkami. Wybujałość i zbytni rozkwit instytucyi gminowładnych stały się mianowicie szkodliwemi w Polsce. Że jednak w nich tkwiał obfity w przyszłość pierwiastek prawdy, najlepszym dowodem, że wszystkie narody europejskie dobijały się późniéj i dobijają dotąd w postępie swym ku wolności politycznéj o nic innego jak o rozszerzenie zakresu samodzielności gminnéj od dołu do góry i że dzisiaj cały nieledwie obszar europejski uznał w mniejszéj lub większéj dozie, z mniejszą lub większą szczerością konieczność uwzględnienia w organizacyi swéj politycznéj żywiołu, którym swobodne odłamy Słowiańszczyzny rządziły się oddawna. Jakie w obec tego kierunku i charakteru wolności w reszcie Słowiańszczyzny kształtowała się Rosya? — Wręcz przeciwnie. Społeczność nie miała tu ani miejsca, ani czasu, ani sposobności być samą sobą, pokazać prawdziwego swego oblicza, rozwijać się swobodnie, kształtować samodzielnie. Ubóstwienie jedynowładztwa, wzięte w tradycyi od Mongołów, bałwochwalstwo dla osoby i idei cara i carstwa, niewolnicze poddawanie się dzikim kaprysom Iwana Groźnego, korne skłanianie głowy w obec niemniéj dzikich wybryków barbarzyńskiego i okrutnego mimo wielkości Piotra, toż samo posłuszeństwo względem następców Piotra na tronie niemieckiego rodu, cierpliwe znoszenie deptania godności człowieka, wszystko to przyznają nam Birżewyja Wiedomosti, rzeczy równie dobrze znane, równie niezaprzeczone, jak mało zgodne z duchem i charakterem słowiańskim. Nie mówiąc już o prawach politycznych, nie mówiąc o należnéj każdemu społeczeństwu możności zabierania głosu w swych własnych sprawach i rzeczach, nie zaprzeczą nam niestety, bo zaprzeczyć nie mogą Birżewyja Wiedomosti, że wszelkie prawa osobiste, że wszelkie prawa własności znajdują się w Rosyi skonfiskowane, jeśli tak powiedzieć wolno, z góry na rzecz monarchy, co gorsza, na rzecz licznego, pokrywającego się jego interesem, imieniem i powagą czynownictwa, którego nikt nie kontroluje, które jest plagą i ruiną kraju, w obec którego wszelkie zażalenia i skargi, nie dochodząc właściwego miejsca, okazują się bezskutecznemi. Samowola z góry, samowola rozstrzeliwająca się z tego naczelnego ogniska w tysiącznych piekących i palących promieniach przez szarańczę czynownictwa, otóż, co w Rosyi zastępuje ów pierwowzór kształtu społecznego i politycznego słowiańskiego, — samorząd i samodzielność gminną. Podobny stan rzeczy mścił się i mści się tysiącznemi szkodami na Rosyi. Społeczeństwu nie pozwalał być samém sobą, nie pozwalał mu być ani słowiańskiém ani nawet rosyjskiém, lecz zamieniał je na tłum posuwanych jedną ręką maryonetek bez myśli i czucia. Pozbawiał je moralności u siebie w domu, szacunku na zewnątrz, ubożył je ekonomicznie, ciężał wreszcie jak kula u nogi skazańca w każdym ruchu na zewnątrz. Natura ludzka jest ostatecznie najczulszą na rzeczy najbliżéj i najbezpośredniéj siebie dotyczące, a jeśli tęskni za czém, to z pewnością za zmianą na lepsze, jeśli się czegoś obawia, to niewątpliwie zmiany na gorsze. Rosya radaby, ma do pewnego stopnia obowiązek i prawo wywieszenia sztandaru słowiańskiego. Cóż jednak nie zmieniając się sama, cóż, nie słowianizując się, jeśli tak wolno powiedzieć, sama na wewnątrz, może mieć za wielkie powodzenia? Cóż, pozostając taką, jaką jest, ma do ofiarowania Słowiańszczyznie, cóż niesie jéj lepszego aniżeli to, co Słowiańszyzna posiada dzisiaj, cóż jéj niesie za nową i wyższą ideę, cóż za sztandar, około którego Słowiańszczyzna skupićby się mogła? Na zewnątrz nierozerwalne przymierze z Germanią, na wewnątrz dynastya germańska, cichy ale tém zabieglejszy kult interesów germańskich, administracya i wojskowość po większéj części w ręku germańskim, prześladowanie rodzimego pierwiastku słowiańsko-polskiego, ściąganie wszelkich właściwości i odrębności do wspólnego mianownika petersburgskiéj modły. Rosya nie była dotąd, przyznajemy, samą sobą. Przemawiała za nią i w imieniu jéj reprezentacya, która, nie będąc słowiańską i obcą interesowi słowiańskiemu, traktowała raz politykę dynastyczną, inny raz specyficznie rosyjską. Począwszy od śmierci Mikołaja straciła oficyalna reprezentacya Rosyi na zewnątrz wszelki charakter i wszelką wyraźną fizyognomią. Przestając być rosyjską, poświęcając ważne interesa rosyjskie, których Piotr, Katarzyna, Aleksander, Mikołaj nie byliby poświęcali nigdy, nie stała się słowiańską, jeśli nie doprowadziła Rosyi do ruiny i wywrotu, zawdzięcza to jedynie łasce Opatrzności i szczęśliwemu położeniu geograficznemu kraju. Jasną więc jest rzeczą, że pozostając taką, jaką jest, że nie zmieniając się i nie przekształcając, może Rosya, jak wiele potęg tego świata ujemnego, w dziejach znaczenia i charakteru, wstrzymać nasz rozwój, nasiać wiele ruin, ale że wyklucza się sama ze społeczności słowiańskiéj, że zamyka sobie sama drogi przyszłości. Słowiańszczyzna nie jest martwém ciałem, na którémby, jak już powiedzieliśmy wyżéj, dowolne własne hieroglify kreślić można. Wyrobiła sobie odrębności i właściwości na najrozmaitszych polach i dziedzinach ducha i myśli ludzkiéj; wychowała z pośród łona swego indywidualizmy narodowe, uświęcone i uprawnione długim szeregiem historycznego, cywilizacyjnego bytu. Kto wszystkie te różnice, wszystkie te właściwości, wszystkie indywidualizmy chce w imię wspólnego dobra i bezpieczeństwa sprowadzić do jednego mianownika, winien je uznać i uszanować, oddać każdemu, co mu się należy, bez czego wspólne dobro i bezpieczeństwoby się ostać nie mogło. Inaczéj będzie to zawsze tylko walka pożérająca własne łono, niszcząca własne siły, pożerająca ekonomiczne zasoby własne, krępująca rozwój wewnętrzny, tamująca postęp, zachęcająca i wywołująca próby i zamachy zewnętrzne.

Otóż krytyczne nasze uwagi nad artykuła-

KRONIKA LITERACKA, NAUKOWA I ARTYSTYCZNA.

(Obserwacye Ojca Secchi w Rzymie w kwestyi analizy spektralnéj. — Zkąd powstają plamy na słońcu. — Erupcye słoneczne. — Najnowsze odkrycia w sferach archeologicznych. — Prace w względzie Franciszka Calverta w pobliżu Dardanelów. — Dzieje ludzkiego pobytu w epoce trzeciorzędowéj. — Człowiek istniał więc istnieć przed milionem lat. — Niemieckie Towarzystwo afrykańskie. — Ogólne zajęcie, jakie w Niemczech wzbudza. — Ułożenie odpowiedniego statutu. — Składki zbierających i prywatnych osób na korzyść Towarzystwa. — Wybór członków mających wchodzić w skład ekspedycyi).

Ojciec Secchi w Rzymie, znany już czytelnikom Kroniki, uczony badacz i używający wielkiéj powagi w kwestyach meteorologiczno-astronomicznych, ogłosił niedawno szereg spostrzeżeń swoich nad słońcem, rozjaśniając i posuwając znacznie naprzód kwestyą analizy spektralnéj. Ogół publiczności mało z tą gałęzią umiejętności oswojony, wdzięcznym zapewne będzie czytelnikiem uczonemu za przedstawienie jéj w formie popularnéj, że bez wielkich przygotowań i zachodu może powziąć wyobrażenie o zjawiskach pojawiających się od czasu do czasu na słońcu, które oczywiście w bliskim pozostają związku z ziemią przez nas nieszkiwaną — oto co w tym względzie Ojciec Secchi powiada:

„W rozmaitych moich publikacyach wspominałem często o plamach na słońcu; na ostatniém posiedzeniu rzymskiéj akademii Nuovi Linei złożyłem w téj sprawie raport będący owocem sumiennych studyów moich, wraz z wnioskami, które potwierdzają wszystkie dawniejsze moje spostrzeżenia. Rezultat zaś, do jakiego doszedłem, jest ten, że plamy na słońcu powstają ze słonecznych erupcyi, wydobywających się z wnętrza w formie metalicznych ewaporacyi rozmaitego gatunku i ciężkości, a skupiających się w jedną ciemną mniéj lub więcéj nieprzejrzystą masę. Teorya ta wypływa z dwóch fundamentalnych aktów, podniesionych przezemnie do ewidencyi a najnowszemi spostrzeżeniami potwierdzonych. Pierwszym jest: że wnętrze plam na tarczy słonecznéj wypełnione bywa przez metaliczne absorbujące ewaporacye, mianowicie przez żelazo, natrium, kalcium, magnezyum i t. p.; drugim zaś: iż jeżeli na obręczy słońca daje się widzieć silna erupcya wyrzucająca powyżéj wymienione metaliczne materye, natenczas sprowadza zawsze widoczną plamę. — Pierwszy z tych aktów nie ulega żadnéj wątpliwości, drugi jest również pewnym, ale charakteryzują go niejakie trudności, które teraz dopiero udało mi się, jak mniemam, usunąć. Aż dotąd zbyt mało zwracano uwagi na naturę wyrzucanych przez erupcyą materyi, a trudności, o których wyżéj wspomniałem, powstały z tego, iż nie po każdéj erupcyi plamy się okazywały. Po licznych fenomenu analizach udało mi się nareszcie odkryć przyczynę tego wyjątku. Spoczywa on w tém, że erupcye czystéj materyi wodno-gazowéj nie tworzą nigdy plam, owszém zmniejszają ich ciemną barwę, a nawet, jeżeli te erupcye są silne, raczéj jasne światło sprowadzają. Potrzeba więc umieć w plamach znajdujące się chemiczne nagromadzenia rozróżniać. Otóż wiedziałem już z długoletnich studyów, iż plamy te dzielą się na dwa peryody: pierwszy powstający wyraźnie z panujących erupcyi i takowy na tarczy słonecznéj może być widzianym mianowicie w środkowym jéj punkcie; — drugi zaś jest skutkiem pochłaniania sąsiednich sfer światła przy wyrzucaniu mas gazowych. W tym drugim przypadku formy plam są regularnéj okrągłości i rzadko można na nich dostrzedz punkt centralny wybuchu, podczas gdy w pierwszym zachowują formę nieregularną i wybuchy są przerywane, jakby jakimś przeszkodom ulegające. Rezultat tych moich wniosków polega na licznych obserwacyach wypukłości tarczy słonecznéj, w ciągu lat trzech bez przerwy dokonywanych, których niepodobna mi tu obszerniéj przytaczać. To tylko powiadam, że przy obserwowaniu w dniu 7 lutego po południu erupcyi słonecznych wnioski te moje w najświetniejszy sposób stwierdzonemi zostały. W dniu tym, we wschodniéj stronie tarczy, właśnie pomiędzy 80 a 90 stopniem odległości od punktu centralnego, dostrzegłem najpiękniejszą erupcyą, jaką kiedykolwiek widzieć mi się zdarzyło, trwającą od godziny 1 minut 26 do 1 minut 35, w któréj żelazo, natrium, kalcium i magnezyum wraz z nieodłączoną ilością materyi gazowych główną grało rolę. Kolosalne słupy waporów, tudzież olbrzymie fontanny wznosiły się do wysokości wyrównywającéj dziesięć kroć razy przeciętnéj mierze średnicy ziemi. Pomyślałem sobie, będzie nowa plama na słońcu. I w saméj rzeczy, w chwili gdy rano dnia następnego chmury się rozeszły, ujrzałem na krańcu tarczy piękną grupę plam o trzech jądrach. Nie było to ani po raz pierwszy ani dziesiąty, że skutkiem podobnych okoliczności udało mi się zgadnąć to, co nastąpić musiało, bo tego rodzaju fenomena dla mnie nie miały już nic nowego; nawet towarzysz mój Ojciec Ferrari umiał to także przewidzieć. Lecz obserwacya ta tém większego jest znaczenia, ponieważ erupcye słoneczne przypadły jednocześnie z ruchem magnetycznym na ziemi i z zorzą północną, któréj śledzeniu astronomowie poświęcili swoją uwagę. Otóż tego samego dnia, podczas erupcyi, znalazłem igłę magnesową zaniepokojoną, a wieczorem profesor Belluci z Perugii doniósł mi o zjawieniu się wspaniałéj zorzy północnéj. Zły stan nieba i gromadzące się chmury nie dozwoliły mi czynić dalszych nad słonecznemi erupcyami spostrzeżeń, ale pojawiające się wciąż plamy kazały wnosić, że nowe jeszcze wybuchy następować musiały. Jest już temu lat 17, jak w jednym raporcie pisałem szczegółowo o magnetyzmie ziemnym i o stósunku jego do słońca, zwracając uwagę na plamy będące w związku z poruszeniami magnetycznemi. W r. 1859 wielokrotnie dostrzegłem pojawianie się tych plam osłonionych barwą różową, jednocześnie z silnemi objawami zorzy północnéj, tudzież erupcyą na słońcu w podobnych chwilach jako fakt wskazywałem. Otóż teraz wiemy już, że te fenomena pochodzą z jednego i tego samego źródła, że formowanie się plam pochodzi z erupcyi, a z licznych przez profesora Tacchiniego w Palermo dokonywanych studyów pokazuje się istotnie, iż zbieg tych okoliczności, nie może być nazwany prostym tylko przypadkiem. Tak tedy ów problemat plam na tarczy słonecznéj, od lat 250 (od r. 1610) nie dający spokojnie zasnąć wszystkim, jacy byli astronomom, nareszcie za pośrednictwem nowożytnych spektroskopijnych badań znalazł swoje ostateczne rozwiązanie."

Ojciec Secchi, jak się z tego pokazuje, wytrwałemi i umiejętnemi obserwacyami swojemi w téj kwestyi zasłużył sobie na wdzięczność uczonego świata, a jeżeli jego wnioski dotyczące analizy spektralnéj, nauka wyprobuje i za prawdziwe uzna, wtedy imię uczonego badacza włoskiego niezatartemi głoskami wyryje się w pamięci potomności.

(Dokończenie nastąpi).

mi Birżewych Wiedomosti w sprawie pojednania z Polską. Niechaj sądzą same, czy mimo krzywd i żalów polskich do Rosyi mówił z nich głos bezwzględnéj nienawiści i ślepéj namiętności. Czekamy teraz z ciekawością ich organicznego projektu, który zapowiadają.

Wiadomości urzędowe.

Staatsanzeiger ogłasza prawo z dnia 30 marca 1873, dotyczące kosztów podróży i dyjet członków izby poselskiéj.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Berlin, 25 kwietnia.

(Izba panów. — Hr. Zygmunt Skórzewski. — Zaślubiny arcyksięcia Albrechta i uwagi nad niemi prasy liberalnéj. — Hrabia Münster, jenerał Manteuffel i ks. Bismarck.)

(Z) Publiczność berlińska tak się już oswoiła z życiem parlamentarném stolicy Niemiec, w któréj przez cały rok prawie obradują parlament, izba poselska i izba panów a raczéj słuchają rozkazów księcia Bismarcka, albo téż się już przesyciła tylu ciał parlamentarnych posiedzeniami, że do wyjątków rzadkich zaliczyć trzeba tę sesyą, która się cieszy współudziałem słuchaczów. Posiedzeń takich, na które ciekawa spieszyła publiczność, zaledwie kilka w bieżącéj kadencyi wymienić można; posiedzenie wczorajsze i dzisiejsze z pewnością do ich liczby nie należy. Czy obojętność była tego powodem, czy téż przekonanie, że rząd wszystko co zechce przeprowadzić zdoła, czy wreszcie wstręt, z jakim się zwykle przyjmują słowa prawdy, dość, że sesye na któréj pruscy panowie rozprawiali nad projektem o wykształceniu księży, nieznaczną ściągnęły liczbę słuchaczy. Mniéj ciekawém będą zapewne późniejsze jeszcze obrady, bo w nich nie weźmie czynnego udziału twórca praw kościelno-politycznych, który dzisiaj towarzyszy swemu cesarzowi w podróży do Petersburga. Cały ciężar obrony projektów rządowych spoczywać więc będzie na barkach p. Falka i hr. Roona, który wśród śmiechu izby zaręczał wczoraj że ci, którzy popierają rząd w jego polityce „porządnymi są ludźmi“ (ordentliche Leute) opierać się będzie wreszcie na tych figurach rządowych, które samodzielne u drugich zdanie za grzech polityczny uważają. Dla mnie więcéj budziły interesu rozprawy, bo dowiedziałem się, że przemawiać będzie przeciwko projektom hr. Zygmunt Skórzewski. W ocenienie przemówienia hr. Skórzewskiego wchodzić nie będę, bo zwyczajem waszym ogłosicie je w całém brzmieniu*), nadmienię tylko, że w niemieckich kołach klerykalnych zyskała mowa wielkie pochwały, czemu bynajmniéj się nie dziwię. Uderzyło mnie natomiast, że w mowie hr. Skórzewskiego, gruntownéj i dobrze obmyślanéj, najmniejszéj nie usłyszałem wzmianki o ucisku kościoła katolickiego w prowincyach polskich pod zaborem pruskim, o prześladowaniu duchowieństwa naszego, boć przekonywać już nie potrzeba zapewne nikogo, że my jesteśmy owém corpus vile, na którém pierwsze odbywają się doświadczenia, doznałem, wyznaję, tego niemiłego wrażenia, że gdyby nie łatwe do wytłumaczenia polonizmu i łamana niemczyzna p. hr. Skórzewskiego, nie byłbym wiedział, że to mówił Polak, zrodzony i wychowany na ziemi polskiéj W. Ks. Poznańskiego.

Jakkolwiek sprawa kościoła katolickiego zbyt ogólnego jest znaczenia, ażeby się na nią z narodowego tylko miano zapatrywać stanowiska, z przytoczonych już wzwyż powodów sądzę jednakowoż, że od spraw naszych narodowych oddzielić się nie da i że szanowny mówca tę stronę narodową winien był koniecznie podnieść. Jeżeli, ile razy nam wypadnie głos zabierać w obronie narodowych praw naszych i kościoła, odzywać się nie będziemy jako Polacy i zawsze jako Polacy, zejdziemy w takim razie i zejść będziemy musieli do rzędu posłów par excellence pruskich, a mowy już nie będzie wtedy, że w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim istnieje koło sejmowe polskie i że zasiadają na ławach poselskich Polacy. — Jeżeli, jak już wypowiedziałem, mniéj teraz zajmuje się Berlin prawami kościelno-politycznemi, pozostaje natomiast od kilku dni pod wrażeniem uroczystości, odprawianych z okazyi zaślubin księcia Albrechta. Demokratyczny i coraz więcéj demokratyzujący się Berlin oburza się na przepych, jaki panował na uroczystości, drwi w swych organach liberalnych i pismach humorystycznych z dworskiéj etykiety, karci nielitościwie p. Stillfrieda za wprowadzanie zwyczajów, sprzeciwiających się tradycyom niemieckiego narodu i za grzech mu poczytuje, że będąc Niemcem we wszystkiém starał się jakoby naśladować twórcę dworskiego ceremoniału francuzkiego, pana de Malortie. Nie mógłbym i nie chcę powtarzać wszystkich zarzutów i konceptów, robionych n. p. nad tém, że para nowożeńców, powracając w otoczeniu całego dworu od ołtarza zasiadła zaraz według programu do stolika gry, ażeby, jakkolwiek symbolicznie tylko grać w karty — że ministrowie daléj w roli występowali szambelanów albo, co pewnie na jedno wyjdzie, służących, postępujących przez całą godzinę wolnym krokiem z pochodniami w ręku przed tańczącymi poloneza itd., nadmienię tylko, że jedno z pism tutejszych głównie to podnosi, że używanie pierwszych urzędników państwa do posług dworskich nie tylko jest anomalią w konstytucyjném państwie ale jest nawet ubliżeniem dla ministrów. Można być dobrym ministrem, mówią daléj pomienione pisma, a mimo to postawą i układem nie kwalifikować się wcale na dworaka a nawet dość śmiesznie wyglądać, jeśli się chce z gracyą i z elegancyą, która nie każdemu jak kanclerzowi jest wrodzoną, przyświecać pochodniami tańczącym parom. Téj śmieszności powinien téż był oszczędzić pan Stillfried-Alcantara ministrom a użyć w ich miejsce szambelanów, wyćwiczonych i ćwiczących się w tego rodzaju posługach. — Rozpowszechnia się tutaj wiadomość, że hr. Münster został mianowany ambasadorem niemieckim w Londynie. Hr. Arnim zaś zostaje na swoim urzędzie w Paryżu i zastąpionym nie będzie przez jenerała Manteuffla, który już dawno podobno starał się o tę godność. — Jego nominacyi sprzeciwił się, jak zaręczają, głównie ks. Bismarck, który się nigdy nie liczył do przyjaciół więcéj podobno szczęśliwego niż uzdolnionego jenerała. Jenerał Manteuffel, wnosząc nie dawno na obiedzie w Nancy toast na cześć pana Thiersa, kilka słów przy téj sposobności tylko wyrzekł, bo, jak mówił, nie zna dokładnie języka francuzkiego. Jakżeż więc może być ambasadorem w Paryżu, odzywają się dzienniki, człowiek, nie umiejący po francuzku?

* Mowę hr. Z. Skórzewskiego ogłosiliśmy już w poprzedzającym numerze. (Przyp. Red. Dzien. Pozn.)

Sztokholm, 20 kwietnia.

(Sprzedaż publiczna zbioru drogocennych pamiątek antykwarskich i artystycznych po Karólu XV królu szwedzkim, mające się odbyć w dniach 16, 20 i 24 maja r. b. w zamku Ulryksdal w Szwecyi. — Katalog i ogólny spis zbioru.)

(E) Stósownie do życzeń waszych, przesyłam wam gdy to na czasie, wiadomości z północnéj strony, które dotąd jeszcze z gazet zagranicznych was zapewne nie doszły.

Napiszę o sprawach politycznych krajowych, bo te, o ile was tam obchodzić mogą, na drodze dziennikarskiéj dochodzą regularnie. Nie piszę o braci naszéj co tu znalazła przytułek; bo cóż donosić z szczupłego grona które pracą codzienną, cicho i poczciwie na chleb powszedni i na szacunek ludzki zarabia? Wszędzie to w naszém położeniu to samo! — tęsknota za krajem, ciche za nim westchnienie i praca poczciwa, która jest naszym puklerzem!

Omijając więc kwestye polityczne i sprawy naszego życia domowego, przesyłam wam kilka wyrazów w rzeczy szczegółowéj, która w téj chwili całą Szwecyą zajęła, a was zapewne obchodzić będzie.

Wspomnienie zgasłego króla Karola XV, który był ulubieńcem całego narodu żyje tu w sercu każdego Szweda. Duch poetyczny tego rycerskiego króla-artysty, maluje się w licznych zbiorach, które po sobie zostawił. Król Karol był nietylko poetą, malarzem i muzykiem, ale w ogóle estetykiem i znawcą w całém znaczeniu tego wyrazu; kochał sztukę i poświęcał jéj żywot cały — ona mu wypełniała godziny, zaspakajała ducha, nie jeden ból serca, nie jeden zawód i nie jedno pragnienie!

Karól XV otaczał się więc wszystkiem co było piękne co przemawiało do duszy poetycznéj i zmysłu estetycznego; zbierał ze znajomością rzeczy pamiątki historyczne i dzieła sztuki, które nagromadziły się drogocennym zbiorem jaki zostawił w spuściźnie.

Są to prawdziwe skarby, prawdziwe muzea antykwarskie i zbiory sztuki wszelkiego rodzaju, któremi zamek królewski w Sztokholmie i ulubiona rezydencya letnia Ulryksdal są przepełnione.

Główną część tych zbiorów zapisał zgasły monarcha jako urządzone muzeum narodowe ojczyźnie swojéj; ale oprócz téj narodowéj spuścizny jaką odziedziczyła Szwecya, pozostało jeszcze bardzo wiele drogocennych pamiątek antykwarskich i artystycznych jako własność prywatna do spadku po nim osobistego załączona.

Główna spadkobierczyni króla Karola, córka jego jedyna, żona następcy tronu duńskiego, nie mieszkając w kraju, zezwoliła na wystawienie drogiego tego zbioru na sprzedaż publiczną, celem uregulowania spuścizny ojcowskiéj i interesów familijnych. Ciekawa ta i zajmująca sprzedaż odbędzie się dnia 16, 20, 24 maja r. b. w zamku Ulryksdal pod Sztokholmem, w pawilionie zwanym Confidance.

Wyprzedaż ta nastąpi zaraz po koronacyi króla Oskara II, na którą zgromadzi się niemal cała Szwecya w stolicy. Będą to chwile świetne i zajmujące, które ściągną licznych tu z zagranicy przybyszów; będą mieli sposobność poznania grodu północnego w świątecznéj szacie uroczystości dworskich, a niejeden amator i znawca będzie się mógł przypatrzeć jednéj z najciekawszych licytacyi i wzbogacić drogocenną pamiątkę historyczną lub dziełem sztuki, które mu ręka zgasłego króla przysposobiła. W tych dniach wyjdzie katalog dający w krótkich zarysach pojęcie o przedmiotach jakie tu są nagromadzone; zawiera on przeszło 700 wyborowych numerów.

Dział pierwszy obejmuje bogaty zbiór drogocennych mebli staroświeckich z najrozmaitszyh epok, wszelkiego rodzaju i stylu, a zawiera przeszło 200 numerów katalogu. Między temi sprzętami znajdują się przepyszne szafy z 17 wieku, stoły i zwierciadła bardzo kosztowne i rzadkie, kilka przepysznych łóżek z baldachimami w stylu renesance, które król Karól XV w późniejszych już czasach nabył i nie zdołał do muzeum narodowego, które krajowi zapisał, przyłączyć. Oprócz powyższych, zwracają na siebie uwagę znawcy, rozliczne meble rococo z prześlicznemi rzeźbami, które są prawdziwemi dziełami sztuki, jakie na wyprzedażach publicznych rzadko kiedy się napotyka.

Dział drugi obejmuje płaskorzeźby i figury rzeźbione, puchary i naczynia wszelkiego rodzaju; srebra, bronzy i inne metale rzeźbione i wykładane pomiędzy któremi wiele bardzo ciekawych i drogocennych dla amatora artysty pamiątek.

Dział trzeci składa się z przedmiotów najrozmaitszych, które zdobiły po większéj części tak zwane mieszkanie prywatne króla. W tym dziale znajduje się zbiór broni myśliwskiéj, dwa skandynawskie średniowieczne puchary, zbiór bardzo ciekawy fajek i bursztynów i mnóstwo pamiątek historycznych jako i drobnostek artystycznych wszekiego rodzaju.

W dziale czwartym znajdują się porcelany i fajansy; grupy, serwisy i wazony — zbiór to prawdziwie doborowy, w którym prawie wszystkie większe fabryki reprezentowane są artystycznie.

Dział piąty objęty jest zbiorem kostiumów i haftów.

W dziale szóstym marmury, rzeźby, pomiędzy któremi głównie statuy dłuta artystów szwedzkich, przy czém wyroby porfirowe i granitowe, jako to przedewszystkiém wazony ogromnych rozmiarów, które stanowiły zewnętrzną ozdobę pałacu Ulryksdal.

W dziale ósmym są obrazy i akwarelle. Obrazy po większéj części szkoły flamandzkiéj, które zdobiły mieszkanie królowéj Ludwiki, dla któréj — jako dla Holenderki — król Karol delikatném uczuciem uprzejmego męża i rzeczywistego artysty powodowany, flamandzką zebrał galeryą. W drogocennym tedy zbiorze znajdują się bardzo piękne utwory Molenaera, J. Ruysdala, Tenier, Ostade, J. Metzu, Hobema, C. Netscher, Regemater, Heem, Backhysen, Claude, Lorrain, Bucher, Moucheron, Du Gardin, Arthois, Robinson i t. d. i t. d. a do tego wiele historycznych portretów tak pędzlem jak i wspomnieniem bardzo ciekawych i zajmujących.

Ocenieniem wszystkich zbiorów królewskich i przygotowaniem sprzedaży publicznéj zajął się z polecenia wyższego rodak nasz p. Henryk Bukowski, który wspólną naszą burzą narodową porwany, z litewskiéj zagrody wyparty, przybył do Szwecyi, a pracując tu skrzętnie i umiejętnie umiał sobie wyrobić szacunek i zaufanie powszechne jako znawca i pierwszy dziś skandynawski antykwaryusz.

Katalog urządzony przez niego, na żądanie może być każdemu przesłany, a ktokolwiek życzyłby sobie bliższych zasięgnąć szczegółów alboli chciał przesłać polecenie kupna, zgłosić się winien pod adresem jego w Sztokholmie Jacobstorg Nro 3.

Sądząc, że was to wspomnienie brata rodaka, który tu za morzami pracuje, obchodzić może, pozwoliłem sobie wymienić nazwisko zacnego naszego Bukowskiego, a mając nadzieję, że i w naszéj ubogiéj Polsce znajdą się może miłośnicy sztuk pięknych i amatorzy, którzy zwiedzą w téj chwili Sztokholm lub zechcą bliższych zasięgnąć szczegółów, podałem jego adres, który na pierwszéj karcie katalogu będzie wydrukowany.

Przesyłając wam niniejszą korespondencyą, kończę te kilka wyrazów słodkiém się unosząc marzeniem, że może ściągną tu mimochodem ciekawego wędrowca z nad Wisły, Warty lub Niemna, w którego szczerym uścisku i słowie rodzinném — w imię matki ojczyzny pozdrowim brata Polaka!

NIEMCY.

* **Berlin,** 27 kwietnia. Izba panów obradowała na wczorajszem posiedzeniu daléj nad projektami kościelno-politycznemi. W Izbie obecnymi byli ministrowie hr. Roon, Leonhardt, Camphausen, Falk i hrabia Königsmarck. Obrady rozpoczęły się nad §. 8, który brzmi: „Egzamin państwowy składa się po odbyciu teologicznego studyum. Do egzaminu tego przypuszczonym być tylko może ten, kto ukończył gimnazyum i zadość uczynił teologicznemu wykształceniu. Egzamin jest publicznym i ma głównie na celu przekonanie się, czy kandydat ma dostateczne ogólne wykształcenie, a mianowicie na polu filozofii, historyi i niemieckiéj literatury. Minister dla spraw duchownych wydaje dalsze przepisy co do tego egzaminu.“ Hrabia Krassow wnosi, aby §. 8 zredagować następująco: „Rząd może wydelegować komisarza swego tego samego wyznania co kandydaci zgłaszający się do egzaminu, a komisarz ten ma prawo brać udział w egzaminie. Egzamin jest publicznym.“ Profesor Tellkampf zabrawszy głos oświadcza, że od przyjęcia bez zmiany tego paragrafu zależy całe przeprowadzenie projektów kościelno-politycznych. Zawód duchownych potrzebuje gruntownego naukowego wykształcenia, a wykształceni duchowni mogą dobrze wpływać nie tylko pod względem religijnym na umysły wiernych, ale nadto na ogólne ich wykształcenie. Gruntownie wykształceni ludzie są zawsze bardzo umiarkowani i spokojni.

Hr. Brühl: Dotąd było wyłącznem zadaniem kościoła prowadzić ludzi po drodze do wiecznego zbawienia i z tego też powodu jego było zadaniem ustanawiać stopień wykształcenia duchownych, którzy powołani są do prowadzenia ludzkości na téj drodze. Prawo to przypisuje sobie obecnie państwo całkiem samowolnie. Każdorazowy prąd rządu będzie miarą żądań stawianych do duchownych, porównajcie tylko panowie pod tym względem przeszłego ministra oświecenia z dzisiejszym. W kościele nie można się obawiać zmian takich, bo kościół ma zawsze jeden i ten sam cel na oku. Proszę więc panów, abyście odrzucili ten paragraf.

Po krótkich przemówieniach jeszcze p. Thaden, Senfft-Pilsach, hr. York Wartenburg, komisarza rządowego Lucanus i profesora Schulze, odrzucono poprawki i przyjęto §. 8 niezmieniony, tak samo §§. 9 aż do 13, który brzmi: „Jeżeli zawarte w §§. 9 do 12 przepisy nie są przestrzegane, w takim razie ma minister prawo wstrzymać fundusze państwa na duchowne zakłady, lub zakłady zamknąć.“

Do paragrafu tego wnieśli panowie hr. Krassow i nadburmistrz Gobbin poprawki, aby skreślić słowa „albo zakłady zamknąć,“ a nadburmistrz Gobbin ze Zgorzelic, aby dodać do §. 13 następujące zdanie: „Po utworzeniu trybunału dla spraw duchownych można w przeciągu dni 30 zanieść do tego trybunału apelacyą dotyczącą prawności wydanych rozporządzeń na mocy tego paragrafu. Przez zaniesienie apelacyi zastósowanie odnośnego rozporządzenia nie może być wstrzymanym. Trybunał może jednak zawiesić zastósowanie rozporządzenia aż do ostatecznego wyroku.“ Po krótkich słowach ze strony burmistrza Gobbina, profesora Tellkampfa, ministra oświecenia i hr. Lippe, odrzucono poprawkę hr. Krassowa i przyjęto §. 13 z poprawką nadburmistrza Gobbina.

Paragraf 14 brzmi: „Seminaryów dla chłopców i i konwiktów dla chłopców nie wolno więcéj zakładać, a do istniejących obecnie podobnych zakładów nie wolno nowych przyjmować uczniów. W razie przyjęcia nowych uczniów, ma minister dla spraw duchownych prawo nakazać zamknięcie odnośnego zakładu.“

Hr. Brühl upatruje i w tym paragrafie ukryty zamach na kościół katolicki. Na to odpowiada minister Falk, że nie chodzi bynajmniéj o zniesienie instytutów, w których kościół katolicki kształci swych duchownych, ale raczéj o zmianę statutów, jakiemi te zakłady się rządzą. Jeżeli odnośne instytucye zmienią swe statuta, w takim razie rząd nie będzie miał nic przeciwko nim.

Kleist Retzow: Chociaż jestem dobrym protestanckim chrześcijaninem i nieprzychylny całkiem jezuickim zasadom, to przecież muszę głosować przeciwko temu paragrafowi, bo tym sposobem seminarya chłopców nie będą strzeżone prawem, ale raczéj oddane samowoli ministra. To idzie za daleko, zmieńcie lepiéj statuta tych zakładów, a zachowacie przynajmniéj pozór prawności. Pamiętajcie przecież panowie, że posyłając synów naszych do gimnazyów, umieszczamy ich na pensyach u obywateli, gdzie bardzo łatwo pociągniętemi być mogą w wir życia, zakłady więc, których zniesienie ma przedłożony paragraf na celu, są istotnem dobrodziejstwem. — Po tém przemówieniu przyjęto § 14 i zamknięto posiedzenie o 4 godzinie po południu, naznaczając następne na poniedziałek o 11 godzinie.

Z przebiegu obrad parlamentu nie mamy nic ważniejszego do nadmienienia. Parlament bowiem po ogłoszeniu przez marszałka Simsona składu komisyi mającéj obradować nad ślubami cywilnemi, a któréj przewodniczącym jest dr. Techow, zastępcą jego poseł Kastner, wreszcie sekretarzami posłowie Kaiser i hr. Kleist — obradował daléj nad pojedyńczemi paragrafami prawa monetarnego, nie budzącego szerszego interu. Zaznaczyć tu jedynie należy, że za rok najniższy pieniądz papierowy niemiecki wynosić będzie 100 marek, niższa moneta będzie zaś bitą ze złota, srebra i miedzi.

Prawo prasowe dla całych Niemiec ma być już w tym tygodniu przedłożoném Radzie związkowéj, jak donosi Börs. Cour. Prawo to ma już od 1 lipca r. b. wejść w życie, a rządy niemieckie porozumiały się co do zasad zawartych w zredagowanym projekcie, mianowicie co do propozycyi Prus, aby zatrzymać kaucyą dzienników politycznych i nie znosić policyjnego aresztu na dzienniki.

FRANCYA.

* **Paryz,** 24 kwietnia. Zgromadzenie stronnictwa radykalnego, w którym miał się ukazać p. Gambetta odbyło się w dniu wczorajszym w ogrodzie przy ulicy Juillet bez zamięszania pokoju. Skoro ukazał się eksdyktator Gambetta odezwały się liczne okrzyki „Niech żyje Gambetta — Niech żyje Rzeczpospolita!“ P. Gambetta zabrawszy głos oświadczył na wstępie iż cieszy się mocno z tego, że znajduje się znowu wpośród ukochanych swych Bellwilczyków, którzy utorowali mu drogę do politycznego zawodu. (Bellwilczycy wybrali p. Gambettę 1869 deputowanym). Nie udał się plan, jaki sobie podówczas wykreśliłem, chociaż sądziłem, że po kilku wyborach uda się strącić rząd na drodze legalnéj. Na nieszczęście przyszła wojna, a republikanie, którzy jéj nie życzyli sobie z początku uznali późniéj za konieczne prowadzić ją daléj dla zatowania honoru kraju. Paryż okazał wielki patryotyzm, który podziwiano na prowincyi i położył koniec antagonizmowi przeciw stolicy Francyi jaki dotąd panował. Cesarstwo, które poniżyło wszystko i uniemoralniło, przyczyniło się nie mało do tego, że prowincye nieprzyjaznem na Paryż patrzały okiem. Cesarstwo oddało Rzymowi wychowanie ludu i zgłupiło go tak, że cesarz mógł weń wmówić, iż rewolucya wszystko mu chce odebrać, a nawet mienie biednym wieśniakom. Zaraz po mém wstąpieniu do Zgromadzenia narodowego chciałem, aby je rozwiązano i żądałem wspólnie z mém stronnictwem tylko legalnych reform. Dzisiejszy prezydent rzeczypospolitéj p. Thiers jest nie pospolitym mężem, a republikanie utrzymali go przy sterze rządu po kilka razy. Mogli to uczynić republikanie nie wykraczając przez to przeciw swym zasadom, ale rząd okazał się w obec nich jak majtek, który podczas burzy przyobiecuje wszystko aniołowi stróżowi, a następnie zapomina o tém, skoro się morze uspokoi. Politykę jakiéj się dotąd trzymali repulikanie nadal popierać będą. Największym błędem p. Thiersa jest to, że w obec ogólnego głosowania chciałby tę samą zachować strategią, jakiéj trzymał się w obec Izby. Dotąd nie uczyniono nic dla oświaty ludu, a nowe prawo wojskowe gorsze jest aniżeli pierwotne. Republikanie nie żądali obecnie nic nad to, czego dawniéj żądali: Wszystko albo nic! Przeciw mężowi z Elysée nie potrzeba żadnych środków ostrożności, bo jest to uczciwy człowiek, a zamachu stanu z r. 185 nie należy się wcale obawiać. Należy przecież ostrzegać prezydenta. Przy obecnych wyborach nie chodzi bynajmniéj o kwestyą osób, ale raczéj o to, czy naród ma brać czynny udział w sprawach kraju, albo czy rządy mają zatrzymać w swym ręku pewne tylko klasy. Należy odezwać się do kraju: podnieś się, miej nadzieję, i nabierz ducha, ale dodać przytém trzeba że to może tylko nastąpić jeżeli nowe towarzyskie koła (couches sociales) rozwiną się jak najzupełniéj.

Po téj przemowie p. Gambetty powiedział jeszcze Nadaud słów kilka, poczém rozwiązano zgromadzenie o 11 godzinie wieczorem, a wszystko rozeszło się w należytym porządku. Mowa eksdyktatora Gambetty wywarła wielkie wrażenie na całe radykalne stronnictwo, ale czy przyczyni się do wyboru kandydata rządu ministra Rémusata, czas dopiero najbliższy pokaże.

Mowę eksdyktatora pana Gambetty porozlepiano po wszystkich ulicach Paryża. Agitacya wyborcza wzrasta co chwila, mury Paryża pokryte odezwami wyborców i manifestami wyborczych komitetów, które oświadczają, że były marszałek Zgromadzenia p. Grévy zgadza się na kandydaturę Rémusata. Wczoraj nawet zdawała się kandydatura ministra Rémusata zupełnie pewną, bo zgodzenie się na nią p. Grévy pociągnęło za sobą wielu republikanów. Dzisiaj mowa p. Gambetty wahających się jeszcze przerzuciła na stronę p. Barodeta. Natłok wyborców zgłaszających się do merostw po karty wyborcze jest nader wielkim. Wiadomości nadeszłe do pałacu Elysée z prefektury policyi podają 125 do 135 tysięcy głosów za p. Barodetem, 110,000 za ministrem Rémusatem, 30,000 za pułkownikiem Stoffel. Naturalnie, że liczby te nie są zupełnie dokładne. W kołach rządowych nie spodziewają się jeszcze na pewno przeprowadzenia swego kandydata.

Obok agitacyi w sprawie uzupełniających wyborów do Izby wersalskiéj, wielki ruch panuje w arsenałach wojskowych i ministerstwie wojny. Próby z nowemi armatami ciągle się odbywają, a marszałek Mac Mahon wydał rozkaz, aby każdy batalion wykomenderował trzech podoficerów do biur telegraficznych, gdzie mają się dokładnie wykształcić w telegrafowaniu. Oprócz tego wszyscy inżynierowie, prowadzący pociągi jak w ogóle cała służba kolejowa ma w razie wojny składać się z samych tylko wojskowych, którzy ku temu celowi mają być obecnie ćwiczeni. W wyższych kołach wojskowych przypisują temu nowemu rozporządzeniu wielkie znaczenie.

Rada ministrów zajęta obecnie redakcyą praw dotyczących Izby drugiéj. Minister sprawiedliwości Dufaure i p. Thiers zredagowali każdy osobne projekty które porównuje obecnie rada ministrów i po zebraniu się na nowo Zgromadzenia narodowego wniesie ostatecznie zredagowany projekt przed Izbę.

ANGLIA.

* **Londyn,** 25 kwietnia. Między Anglią a Egiptem wybuchł spór dyplomatyczny. Według doniesienia Pall Mall Gazette zażądał wicekról Egiptu odszkodowania od angielskiéj kompanii kolejowéj kawałka zemi będącego jéj własnością, a gdy kompania rzeczoną wzbraniała się w drodze sprzedaży wyzuć się z swej własności, polecił wicekról w chwili, gdy Anglicy świątkowali obsadzić wojskiem ową realność i ogrodzić do koła. Skutkiem tego udał się jeden z członków konsulatu na miejsce czynu i zawiesił tutaj flagę angielską. Żołnierze egipscy wpadli jednakże, zerwali flagę i zdeptali ją w oczach licznéj publiczności nogami. Pułkownik angielski Stanton otrzymał polecenie usunąć ogrodzenie. Wypadek ten wywołał liczne i tak jak der gorące komentarze w prasie angielskiéj i tak jak rozdrażnionéj przeciw wicekrólowi z powodu zbytniego sprzyjania Francuzom i podwyższenia cła na kanał Suezkim.

Przyjazd szacha Perskiego do Londynu nastąpi w pierwszych dniach czerwca. Na cześć szacha dany będzie obiad w Guildhall — w ratuszu londyńskim — a to „dla oddania należnego hołdu władcy narodu, którym Anglia w przyjaznych zostaje stósunkach, którego podróż do Europy jest nowym epizodem w dziejach tak wschodniéj jak i zachodniéj cywilizacyi.

HISZPANIA.

* **Madryt,** 24 kwietnia. Z obozu karlistów donoszą, że don Karlos złożył najwyższą radę wojenną, skład któréj wchodzą Elio znany i niepoprawny

chrzyciel i dowódzca karlistów, kontradmirał Vinolet, który za Amadeusza skazany na karę śmierci późniéj jednakże ułaskawiony poświęcił się dziś sprawie młodego pretendenta, jenerał Estrarda i kanonik Manterola przewodniczący w téjże radzie. Zresztą sprawa don Karlosa nie stoi najlepiéj. Dorregaray pobity na głowę przez pułk. Onate, otoczonym został w ten sposób przez wojska republikańskie, iż nic mu nie pozostaje, jak poddać się na łaskę i niełaskę; nie lepiéj powodzi się także Valesce; w Katalonii poniósł oddział Saballsa nową i dotkliwą klęskę skutkiem któréj 600 jeńców dostało się w ręce republikanów. — Walka toczyła się na północ od Bergii między San Llorens del Pitens i Bagą. Karliści natarci przez cztery kolumny bronili się przez 8 godzin, w końcu atoli zostali rozproszeni i musieli zrezygnować z korzyści, jakie przyniosło im zajęcie Bergii; Sabllsowi samemu udało sią umknąć. Don Alfonso, brat Karola uznał za stósowne po nieszczęśliwéj próbie na jaką ważyli się karliści w wielki tydzień pod Puygcardą schronić się na terytoryum francuzkie, gdzie nieco bezpieczniéj niż w obozie powstańczym.

Ubolewać tylko przychodzi, że rząd madrycki, gdy idzie o zaprowadzenie w armii republikańskiéj, choćby nawet z pomocą radykalnych środków, zbywającéj jéj karności, okazuje się chwiejnym i mało stanowczym. I tak donoszą z Barcelony, że tamtejszy kapitan jeneralny Velarde zażądał uwolnienia a to jedynie dla tego, iż rząd niechętném patrzył się okiem na jego reformy zmierzające do ustalenia karności wojskowéj i zganił go za doraźne rozstrzelanie dwóch żołnierzy, którzy zerwali się na swych przełożonych. — Gdyby wiadomość ta sprawdziła się, nie wiele wróżylibyśmy dobrego armii katalońskiéj. Między innemi dochodzą niepokojące wieści o objawach niekarności, jakie miały miejsce w załogach stojących w Jaca i Santonie. Pod Manresą usiłował batalion strzelców, należący do kolumny pułkownika Vegi, odbić z bronią w ręku uwięzionych w skutek rozkazu jenerała Velrade artylerzystów; przyszło do tego, że pułk. Vega musiał przyrzec żołnierzom iż uwolni aresztowanych.

W obec podobnych objawów niekarności niewiele się zdadzą surowe rozporządzenia jakie rząd wydał przeciw karlistom. Między innemi polecił jeneralnym gubernatorom, aby ci bezzwłocznie aresztowali wszystkie osoby podejrzane o sympatye karlistowskie. Uwięzieni mają być w 24 godzinach oddani w ręce sędziego, który bezzwłocznie orzeka o ich winie i wydaje w razie niepomyślnym władzom wyższym do ukarania.

Ekskrólowa Izabela przybyła z swym synem Alfonsem do Florencyi, gdzie czas dłuższy zabawi. Jak donosi Germania, zamierzała udać się do Rzymu, „celem wyjednania dla swego syna błogosławieństwa papiezkiego, którém wzmocniony mógłby młody książe wystąpić jako pretendent do tronu hiszpańskiego.“ Ojciec św. jednakże oświadczył, że ekskrólowa nadaremno trudziłaby się do Rzymu, papież bowiem nie myśli mieszać się w jakikolwiekbądź sposób w sprawy wewnętrze obcego kraju.

— 25 kwietnia. Z Madrytu najważniejszą dziś wiadomością jest rozwiązanie komisyi nieustającéj. Postępowanie rządu w téj mierze, choć na oko samowolne, łatwém jest do wytłómaczenia skoro weźmiemy na uwagę tę okoliczność, że komisya składała się przeważnie z członków większości kortezów, a przeto monarchistów dla których każda droga dobra, gdy idzie o stawianie trudności republice. Panowie ci zaszli tak daleko iż ukartowali sobie w tajemnicy złożenie tak zwanego konserwatywnego gabinetu z Serranem na czele. W tym stanie rzeczy rząd ujrzał się nie tylko zagrożonym co do własnego swego stanowiska, lecz co ważniejsza, przewidział niebezpieczeństwa jakie zagroziłyby republice gdyby do steru rządowego dopuszczono marszałka Serrano. Że obecnemu gabinetowi szło jedynie o dobro ojczyzny a nigdy o zgubę członków komisyi nieustającéj świadczyła okoliczność iż własnemi piersiami zasłonił przed niebezpieczeństwy tychże członków w chwili gdy rozdrażniona stara gwardya narodowa zamierzała wtargnąć do sali, w któréj obradowała nieustająca komisya trzydziestu.

O tych ostatnich zajściach przesłał minister Castelar następujący okólnik na ręce reprezentantów Hiszpanii przy rządach zagranicznych.

Madryt 24 kwietnia o 1 godzinie po południu. Wczoraj, gdy odbywało się zwyczajne posiedzenie komisyi nieustającéj, zgromadziły się liczne bataliony staréj milicyi na placu Toros i innych częściach miasta; kto je zwołał, niewiadomo. Wkrótce potém stanęli na czele owych batalionów w zamiarach buntowniczych pensionowani oficerowie i jenerałowie. Zjawienie się kilku batalionów ochotników republikańskich i całéj siły zbrojnéj tudzież zachowanie się ludności stolicy dowiodły buntownikom o ile bezowocnémi są ich usiłowania, opuścili przeto na pierwsze wezwanie i bez wymiany strzałów, miejsce zbiegowiska. Rząd był przedmiotem entuziastycznych demonstracyi a postępowanie milicyi buntowniczéj potępioném zostało jednogłośnie. Porządek został uratowanym i spodziewać się należy iż nie będzie nigdzie więcéj zakłóconym. Wypadku żadnego nie było. Ogólny wynik owego naruszenia spokojności jest nader pomyślnym dla powagi rządu, którego rozsądna postawa na największe zasługuje uznanie. — Castelar.

OŚWIATA LUDOWA.

* **Na oświatę ludową** otrzymaliśmy za pośrednictwem M. z Trzemeszna od pp. Dydyńskiego z Słowikowa tal. 2, Nowackiego z Bieślina W., G. po 1 talarze, — N. N. z bilardu 10 sbr. — razem talarów 5 sbr. 10.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Kolonia, 26 kwietnia. Słychać, że protest przeciw pruskim prawom kościelnym jest już, jak do Kölniche Ztg. z Fuldy donoszą, wygotowany i na konferencyi poddany zostanie ostatniéj tylko redakcyi.

Bern, 26 kwietnia. Rząd kantonu Solury wezwał tak Radę związkową jak rząd kantonu Luzern, aby wystąpiły przeciw ks. biskupowi Lachat, ponieważ z obecnego miejsca pobytu swego w kantonie Luzern zagraża ekskomuniką proboszczowi Herzog w Olten.

Petersburg, 26 kwietnia. Wedle Inwalida rosyjskiego skoncentrował się oddział orenburgski armii ekspedycyjnéj do Chiwy dnia 30 marca przy posterunku Emba. Straż przednia wyruszyła dnia 7, siła główna dnia 9 kwietnia. Cała wyprawa ma trwać, jak listy prywatne z Taszkentu donoszą, pół roku. — Wedle dalszych doniesień o wyprawie dowodzi oddziałem Dijsakskim jen. Gołowatyszew a kolumną Kasalińską pułkownik Gołow. Po zetknięciu się obu kolumn w górach bukańskich obejmuje dowództwo jen. Kaufmann. Przy pierwszym oddziale znajduje się ks. Eugeniusz Leuchtenbergski, przy ostatnim w. ks. Mikołaj Konstantynowicz.

Paryż, 25 kwietnia. Rozszerzona tu pogłoska o proklamowaniu komuny w Madrycie jest wedle Ag. Havas bezpodstawną. Wedle nadesłanego tu około 6 godziny po południu telegramu panuje tam zupełna spokojność i żadnych nie było nieporządków.

Madryt, 27 kwietnia. Za najważniejszy powód, jaki skłonił rząd do rozwiązania komisyi nieustającéj, podają fakt, że komisya chciała mianować dowódzcę gwardyi obywatelskiéj, do czego ma jedynie prawo władza wykonawcza. Sądy zajmują się śledztwem wypadków w dniu 23 b. m.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Paryż, 28 kwietnia z rana. Z departamentów donoszą o następującym wypadku wyborów: w departamencie Gironde wybrani zostali 55,699 głosami p. Dupong, 25,976 głosami p. Maitre; w Bouches Rhône 37,700 gł. p. Lockroy (radykalny), 12,000 głosami p. Passy (zachowawczy); w Barrège 7,000 głosami p. Latrade (republikanin), 1,806 głosami p. Brunet (zachowawczy); w departamencie Marne 19,060 głosami p. Picard (republikanin), 6,300 głosami p. Boissonet; w departamencie Jura 21,500 głosami p. Gagneur (republikanin), 6,833 głosami p. Mejone (zachowawczy); w Morbihan zdaje się wybór p. Du Bodans (katolika) być pewnym. — Siècle oświadcza: Paryż objawił wolę swoją najniedwuznaczniéj; spodziewać się więc należy, że prowincye potwierdzą wyrok paryzki a p. Thiers usłucha głosu kraju.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań,** 28 kwietnia. W sobotę ostatnią miał w towarzystwie chrześciańskich pomocników handlowych p. dr. Au odczyt o „Stanowisku handlu w gospodarstwie społecznem,“ na który cała inteligentna część młodzieży kupieckiéj się zgromadziła.

Prelegent oznaczywszy stanowisko handlu w gospodarstwie społecznem, przedstawił nieocenione zasługi, jakie handel przynosi, stając się pośrednikiem pomiędzy producentem a konsumentem. — Następnie określił pojedyńcze zapatrywania ekonomistów na handel, dając ogólny pogląd na szkoły, jakie oni utworzyli, przyczém podniósł przedewszystkiém szkołę merkantylną, fizyokratyczną, protekcyjną i szkołę propagującą wolność handlu. Rozwinąwszy w dalszym toku przed słuchaczami piękny obraz harmonii ekonomicznéj, w któréj każda jednostka ma swe miejsce, rolę i zadanie, a które spełnić musi pod zaklęciem pasożyta społecznego zawezwał szanowny prelegent zgromadzonych słuchaczów do skupienia sił wszystkich, gdy idzie o podniesienie handlu, przemysłu i dobrobytu handlowego.

— * **Na medal pamiątkowy ś. p. Seweryna Mielżyńskiego** otrzymaliśmy od p. J. Krasickiego tal. dwa na trzy medale oraz po sr. 20 na jeden medal od p. Szulczewskiego z Cichowa i p. Pietrowicza, zegarmistrza z Poznania.

— * **Posiedzenie** Komisyi Ortograficznéj odbędzie się w czwartek dnia 1 maja o godzinie 4 po południu w sali posiedzeń Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Na porządku dziennym koniec rozpraw o spółgłosce j.

— * **Ślub.** W dniu wczorajszym pobłogosławionym został związek małżeński w kościele parafialnym Koszutach pomiędzy p. Witoldem Kosińskim, synem p. Władysława Kosińskiego z Poznania a panną Maryą Rekowską, córką p. Napoleona Rekowskiego z Koszut.

— * **Towarzystwo nasze dramatyczne** udało się w dniu wczorajszym do Gniezna, gdzie przedstawiało wczoraj tragedyą Słowackiego „Mazepę,“ na dziś zaś zapowiedziano: „Czułą strunę“ i „Il Baccio,“ jutro zaś wraca do nas i przedstawi, jak to już donosiliśmy „Halkę,“ w środę zaś na benefis p. Kwiatyńskiéj tragedyą Słowackiego „Marya Stuart.“

— * **Drugi proces** wytoczony naszemu pismu za przedrukowanie z Gazety Toruńskiéj artykułu pod napisem: „Równouprawnienie w Prusach“, rozstrzyganym będzie w dniu jutrzejszym 29 b. m. o godz. 9 rano przed tutejszą deputacyą kryminalną.

— * **Nowy prezes naczelny** W. Ks. Poznańskiego pan Günther przybył wczoraj rano pociągiem rannym i stanął w hotelu drezdeńskim Myliusa.

— * **Ks. Arcybiskup** hr. Ledóchowski odjechał wczoraj, jak Ostdeutsche Ztg. donosi, w towarzystwie kapelana ks. dr. Meszczyńskiego na konferencyą biskupów niemieckich do Fuldy.

— * **W sprawie znanego przedstawienia** w teatrze, odbytego przy zamkniętych drzwiach, odebraliśmy list od p. Grabińskiego artysty tutejszego teatru, w którym na wzmiankę naszą w przedmiocie tym uczynioną co do samej sprawy oświadcza co następuje: „artysta dramatyczny, związany umową z przełożonym towarzystwa, winien spełniać na każde zawołanie obowiązki, nie wchodząc jakiego rodzaju powody skłaniają dyrekcyą do dania tego lub owego przedstawienia i grać dziś, jutro nad świtem lub o zmroku i to, co dla wielu jest czemś nadzwyczajném, nam biedakom powszedniem i dla powszedniego chleba. Nas nie proszono — nie najmowano, nas powołano do zwykłego życia; każdy je więc spełnił i po nim spał spokojnie, gdy ta garstka widzów naprawiła choć w małéj części błąd owych chwil, gdy szeroko stały otwarte podwoje teatru na próżno.“

Jeźli taki jest stósunek pomiędzy artystami a dyrekcyą, to tylko ubolewać możemy i pragnąć żeby stósunki te prawidłowniéj uregulowane były. Co do nas, bronimy instytucyi publicznéj, podtrzymywanéj groszem publicznym i chcemy by ona stała na wysokości swego zadania. Ze stanowiska téż naszego, zajętego w téj sprawie, nic nas sprowadzić nie zdoła.

— * **P. prof. dr. Rymarkiewicz** zastępuje obecnie po śmierci ś. p. dra Engera miejsce dyrektora kat. gimnazyum ad St. Mariam Magdal.

— * **Nieważne kupony** kolei marchijsko-poznańskiéj wydane zostały w tych dniach przez pewną niewiastę i przyjęte w jednym z tutejszych kramów. Są to wydane na półrocze od 1 lipca 1870 do 31 grudnia 1870 kupony do akcyi pierwotnych.

— * **Doniesienia policyjne.** Znaleziono portmonetkę z pieniędzmi, nóż i guzik, bronzową trzcinę, wełniany szal, złoty kolczyk, czarny jedwabny parasol. Zgubiono zaś złotą broszkę, trzy pary białych rękawiczek piorących się i złotą okrągłą broszkę. Zaginał mały pudel.

— * **We wsi Gninie** pod Grodziskiem spalił się przed kilku dniami dom mieszkalny i stajnia, które razem na 50 tal. były zabezpieczone. Przyczyny ognia nie wyśledzono dotąd. We wsi Kotowie pod témże miastem uchwycił drąg łączący maneż z młockarnią córkę gospodarza Majcherka i tak głowę jéj ścisnął, że upadła bez przytomności. Powołany natychmiast fizyk powiatowy, który dopiero po dwóch godzinach przybył, znalazł ją już nieżywą.

— * **Jako następcę** zmarłego niedawno prezesa regencyi bydgoskiéj Mauracha wymieniają w Bydgoszczy tutejszego wiceprezesa p. Wegnern.

— * **Zakupno remontów** — koni do wojska — w obwodzie regencyjnym poznańkim za rok 1873 odbywać się będzie dnia 5 maja w Mur. Goślinie, 6 maja w Poznaniu, 8 w Buku, 9 w Grodzisku, 10 czerwca w Kempnie, 17 w Bojanowie, 18 w Lesznie, 19 w Kościanie, 20 w Śremie, 21 w Gostyniu, 23 w Krotoszynie, 24 w Ostrowie, 25 w Pleszewie, 27 w Nowémmieście, 28 w Środzie, 30 we Wrześni, 18 sierpnia w Skwierzynie, 19 w Międzyrzeczu, 21 w Pniewach, 22 w Sierakowie, 23 we Wronkach, 25 w Szamotułach, 26 w Obornikach.

— * **Dyrektor gimnazyalny** dr. Wendland z Lawenburga, mianowany został powiatowym inspektorem szkólnym na powiaty bydgoski i wyrzyski a zarazem wprowadzony został jako pomocnik do kolegium regencyjnego w Bydgoszczy.

— * **Sąd powiatowy** w Poznaniu ściga osób 32 i 65, sąd powiatowy w Lesznie 28, sąd powiatowy w Wągrówcu osób 92, sąd powiatowy w Gnieznie osób 68, które opuściły kraje pruskie dla uchylenia się od służby wojskowéj.

— * **Sprawa bankructwa Salwiana Jakubowskiego** w Warszawie, o czém w właściwym czasie pisaliśmy, ciągnąca się już lat ośm i całkiem zobojętniała dla oszukanych wierzycieli, ma teraz uczynić krok naprzód. Na dziś zwołani są wierzyciele do tutejszego Trybunału Handlowego, gdzie mają być nareszcie zawiadomieni o stanie upadłości Jakubowskiego i ile z resztek jego majątku otrzymają.

— * **Minister** Ziemiałkowski i hr. Gołuchowski odjechali przedwczoraj z Wiednia do Lwowa. Pierwszy powróci przed d. 1 maja do Wiednia, aby być obecnym przy otwarciu wystawy wiedeńskiéj.

— * **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 29 kwietnia Piotra męcz.; w kalendarzu słowiańskim Sławogosta.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 35, zachód o godzinie 7 minut 21.

Dnia 29 kwietnia 1606 ślub Maryny Mniszchówny z Dymitrem. — 1831 powstanie w powiecie kowelskim. — 1831 bitwa pod Kiejdanami. — 1832 założenie towarzystwa literackiego w Paryżu. — 1849 protestacya poznańska przeciw wcieleniu do Niemiec.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 28 kwietnia:

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Bniński K. z Glesna, Mielęcki Jan z Nieszawy, Moszczeński z Wiatrowa, Dr. Szuman z żoną z Władysławowa, książę Sułkowski Józef z Rydzyny, Sadowski i Nieszczota z Królestwa Polskiego, Potworowski z Kosowa, pani Żuchowska z Granowa, Balde z Białegostoku, Matulke z Wrocławia, Mroziński z Woli, Janowski z Brodnicy, Welichowski z Lwowa.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Pani Thiel z córką z Niemierzyc, panie Laskowska z Runowa i Ciecierska z Królestwa Polskiego, Bendler z Leszna, Kalek z Wrocławia.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ

Przy dalszém ciągnieniu 4 kl. 147 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły 2 główne wygrane po 5,000 tal. na nr. 7,266 i 73,515. 6 wygranych po 2000 tal. padły na nr. 19,771 42,145 51,259 73,321 83,896 i 84,572.

39 wygranych po 1000 tal. na nr 1419 5179 5189 5488 5787 10,628 11,598 12,239 13,038 13,057 16,586 17,363 21,642 23,539 28,985 30,925 36,928 43,824 43,948 44,969 45,735 46,350 50,100 50,722 50,807 52,382 54,197 60,275 62,380 64,897 66,982 67,560 72,434 74,093 86,910 89,326 89,707 92,693 i 93,395.

51 wygranych po 500 tal. na nr. 90 2286 5675 9698 9873 11,109 11,289 11,939 17,954 24,505 25,128 25,326 26,837 27,851 28,368 29,182 29,276 29,794 31,087 31,963 32,630 32,751 33,669 35,406 35,934 36,697 37,166 43,141 50,566 51,202 53,635 58,953 59,258 61,015 65,412 66,625 67,365 69,567 72,864 72,938 73,634 78,967 79,429 80,614 81,355 86,277 86,597 87,333 87,421 90,030 i 90,551.

64 wygrane po 200 tal. na nr. 566 2356 4059 4371 5140 5924 7642 8068 9999 11,610 11,771 15,267 15,729, 18,203 22,811 24,365 24,462 25,716 26,151 27,871 28,366 29,111 30,334 30,955 32,384 39,016 41,270 44,391 53,335 54,772 55,380 55,460 57,038 58,884 59,184 61,110 65,568 67,754 68,931 68,970 69,377 72,280 73,320 75,307 78,043 78,925 79,030 80,381 82,870 83,344 83,348 84,583 85,052 85,058 88,944 89,349 89,722 90,100 90,123 91,370 92,139 92,352 93,197 i 94,664.

Berlin, 26 kwietnia 1873.

Król. pr. jen. Dyrekcya loteryjna.

* **Sprawozdanie z obrotu hipotek i własności gruntowych.** Obrót hipotek od kilku tygodni jest bardzo słaby, co spowodowały szczególnie nizkie bardzo kursa walorów giełdowych. Posiadacze walorów takich nie pozbywają się ich, a kapitał ruchomy lokuje się raczéj w tanich papierach przemysłowych niż w hipotekach.

Obrót własności gruntowych nie przybiera w r. b. dawniejszego ożywienia, czego powodem może nie odpowiednie powietrze.

Sprzedaż domów natomiast jest mimo liczne budowle nowe bardzo ożywiona, a równie ożywionym jest popyt za dobrze położonemi miejscami do budowli.

Giełda poznanska 28 kwietnia.

Żyto: cena regulacyjna 53 — na wiosnę 53 kwiecień 53, kwiecień-maj 53, maj-czerwiec 53⅛, czerwiec-lipiec 53¾, lipiec-sierpień 53⅞.

Okowita cena regulacyjna 17⅓, na kwiecień 17⅔, na maj 17⅛, — czerwiec 17¾ lipiec 18, na sierpień 18¼, na wrzesień — .

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 28 kwietnia 1873 roku.	Ceny. Najwyż. tal.	sgr.	fn	Średnia. tal.	sgr.	fn.	Najniższa. tal.	sgr.	fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 42 kil.	3	20	—	3	17	6	3	16	3
średniéj . . .	3	12	6	3	10	—	3	7	6
pośledn. . . .	3	2	6	3	—	—	2	27	6
Żyta ciężkiego . 40 .	2	6	6	2	6	—	2	5	6
• średniego . . .	2	4	6	2	4	—	2	3	—
• pośledn. . . .	2	2	6	2	1	—	2	—	—
Jęczmienia wielk. . 37 .	2	—	—	1	29	—	1	25	—
• drobn. . . .	2	—	—	1	29	—	1	25	—
Owsa . 25 .	1	7	6	1	4	—	1	2	6
Grochu do gotowan. . 45 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Grochu na paszę . . .	1	29	—	1	27	6	1	25	—
Rzepiu zimowego . 37 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki . 35 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli . 50 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyki . 45 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. . 45 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
• niebiesk. . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 28 kwietnia 1873.

Stan powietrza:

Pszenica: staléj
na wiosnę —
maj-czerwiec 84¼
wrzes.-październik 79

Żyto: staléj
na wiosnę —
maj-czerwiec 52¾
wrzes.-październik 53

Oléj rzep.:
w miejscu —
na kwiecień-maj 21⅔
na maj-czerwiec 21⅔
na wrzesień-październik 22⅔

Okowita: spok.
w miejscu 17⅓
na wiosnę —
na maj-czerw. 17⅙
wrzes.-październik 18 1/12

BERLIN, 28 kwietnia 1873.

Stan powietrza:

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszenica: stale			Owies:		
na kwiec.-maj	90¾	90⅛	na kwiecień-maj	46	46⅛
na lipiec-sierpień	—	85⅛	Oléj skalny:		
na wrzes.-paźdz.	79¾	79⅝	w miejscu	12⅓	—
Żyto: stale			March. pozn. E. B.	102⅛	102⅛
w miejscu . .	54¾	—	Pruskie oblig. p.	—	89
na kwiecień-maj	54⅞	55	Nowe pozn. list. z.	—	90⅛
na lipiec-sierpień	54⅝	54¾	Pozn. rent. listy	—	93⅛
na wrzes.-paźdz.	54⅛	54⅛	Koléj żel. państ.	205⅛	205
Oléj rzep. stale			Lombardy . .	116⅛	116⅛
w miejscu . .	22	—	Aust. losy z 1860	—	94
na kwiecień-maj	21 11/12	22 1/12	Włoska renta .	60	60⅛
na maj-czerwiec	23⅛	23 1/12	Amerykany .	96⅛	96⅝
na wrzes.-paźd.	—	23	Austr. akc. kred.	199	198
Okow. stale			Pożyczka turecka	52	51⅞
w miejscu	—	17 21	7½ % Rumuny	—	44⅞
na kwiec.-maj	17 28	17 29	Pol. listy likwid.	—	63⅛
na lipiec-sierpień	18 21	18 21	Rosyj. banknoty	—	80¾
na sierp.-wrzes.	18 27	18 26	Austr. renta sreb.	—	66⅛
			Uspos. spok.		

KORESPONDENCYA REDAKCYI.

Jednemu z obywateli: Prosimy o nadesłanie nam dowodu, o jakim mowa w zapytaniu do nas podaném, na które w następnym numerze odpowiemy. Dyskrecya sama się przez się rozumie.

Następujące **obligi powiatu Inowrocławskiego** zostały dnia 10 lipca 1872 publicznie wylosowane:

Littr. A. na 500 tal. Nr. 87 i 102.
Littr. B. na 250 tal. Nr. 4. 106, 242. 358. 368.
Littr. C. na 100 tal. Nr. 48. 167. 201. 277. 354. 371. 387.
Littr. D. na 50 tal. Nr. 155. 180. 270. 340. 359. 397. 428.

Te 21 sztuk obligów powiatowych wypowiada się niniejszém. Dzierżycieli tych obligów wzywamy, aby nominalną wartość tychże za zwrotem owych obligów powiatowych wraz z kuponami aż do dnia 1 lipca 1873 odebrali albo w tutejszéj Król. Kasie powiatowéj, albo u Towarzystwa dyskontowego w Berlinie, albo u Michała Levy w Bydgoszczy, lub nareszcie u G. Salomonsohn i Sp. w miejscu.

Obligi te oddać trzeba w stanie kursowym Za brakujące kupony odciągnie się odnośna prowizya. (53)

Inowrocław, 21 grudnia 1872.

Komisya finansowa stanów powiatu.

Folgende **Kreisobligationen** des Kreises **Inowraclaw** sind am 10 Juli 1872 öffentlich gezogen:

Diese 21 Stück Kreisobligationen werden hiermit gekündigt. Die Inhaber derselben ersuchen wir, deren Nennwerth gegen Rückgabe der Kreisobligation nebst Zubehör bis zum 1 Juli 1873 entweder auf der hiesigen Königl. Kreis Kasse, oder bei der Diskonto Gesellsch. zu Berlin, oder bei Michael Levy in Bromberg, oder endlich bei G. Salomonsohn et Comp. hierselbst in Empfang zu nehmen. Diese Werthpapiere sind in coursfähigem Zustande zurückzugeben. Für die fehlenden Coupons werden die bezüglichen Zinsen abgerechnet.

Inowraclaw, den 21 December 1872.

Die Kreisständische Finanz Commission.

Dr. Batkowski
16 Wilhelm plac 16
przyjmuje chorych rano od godz. 7—8
„ „ po poł. od godz. 3—5.
[2398]

Pokój frontowy meblowany jest od 1 maja do wynajęcia. **W. Rycerska ulica Nr. 3** II piętro na prawo. (2437)

Sprostowanie.

W patencie subhastacyjnym król. Sądu pow. w Pile dóbr rycerskich do **Gabryeli** Grabowskiéj zamężnéj **Stablewskiéj** należących, podanym został w numerach Dziennika Poznańskiego z dnia 14 stycznia. 14 lutego, 14 marca i 14 kwietnia, jako termin ich sprzedaży **15 czerwca b. r.** co się prostuje niniejszém, gdyż termin subhastacyi naznaczony został na dzień (2358)

13 czerwca rb.

przed południem o godzinie 10-téj.

Piła, dnia 22 kwietnia 1873.

Król. Sąd powiatowy.
Sędzia spraw subhastacyjnych.

Sprzedaż konieczna.

Wieś szlachecka **Mielżyn, Władysławowi Sikorskiemu** należąca ulegająca ogólną swą płaszczyzną 722 hektarów 56 arów 50 kwadratowych metrów opodatkowaniu gruntowemu, wzięta co do dochodu czystego 1655,75, talarami do podatku gruntowego a co do wartości budynków pod względem ich użytku 247 talarami do podatku budynkowego, ma być w drodze koniecznéj sprzedaży (1742)

dnia 27 czerwca 1873.

z rana o godzinie 11-téj.

w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedana a wyrok co do udzielania lub odmówienia przysądzenia po odbyciu terminu natychmiast ogłoszony.

Wyciąg z wykazu podatkowego, stan hipoteczny, taksy i inne też nieruchomość dotyczące wykazania, które każdemu interesowanemu w subhaście złożyć wolno, tudzież inne jakie szczegółowe warunki, można w biurze III. przejrzeć.

Równocześnie wzywają się wszyscy ci, którzy praw własności lub innychbądź realnych, zahipotekowania w księdze wieczystéj wymagających, lecz niezahipotekowanych, na innych osobach chcą dochodzić, ażeby je pod uniknieniem prekluzyi najpóźniéj w terminie licytacyjnym ogłosili.

Gniezno, dnia 26 marca 1873.

Królewski Sąd powiatowy
Sędzia subhastacyjny.
Busses.

Sprzedaż konieczna.

Grunt we wsi **Plewiskach** pod Nr. 24c położony, do **Franciszka Stachowiaka** i do spadkobierców **Magdaleny Stachowiak** należący, który z objętością 7 hekt. 80 arów 70 lasek kwadr. opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 33 tal. 7 sgr. 6 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 20 tal. podany, sprzedany być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacyi koniecznéj w

wtorek 27 maja r. b.

przed poł. o godz. 10téj

w lokalu tutejszego król. sądu pow. w pokoju pod Nr. 13. (1410)

Poznań, 5 marca 1873.

Król. Sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.

Obwieszczenie.

W sprawie konkursowéj **Edwarda Koczorowskiego** termin aukcyjny na dzień **12 maja rb.** wyznaczony znieśliśmy, a do sprzedaży drogą licytacyi dotąd do masy nie ściągnionych przedmiotów majątkowych a mianowicie: (2420)

a, jednéj trzeciéj części udziału z funduszu właściwego landszafty staréj dla W. Księstwa Poznańskiego na dobra rycerskie Piotrkowice przypadającego,

b, jednéj trzeciéj części listów rentowych w ilości 3100 tal. w sprawie pozostałości po Janie Koczorowskim zawiadywanych,

c, różnych ruchomości i srebra

nowy termin

na dzień 19 czerwca 1873 r.

przed poł. o godzinie 10téj przed podpisanym komisarzem konkursowym w tutejszym nowym gmachu sądowym, na który chęć kupna mających niniejszém zapraszamy.

Warunki sprzedaży obwieszczonemi będą w terminie a zestawienie wspomnianych przedmiotów majątkowych przejrzeć można w naszém trzeciém biurze podczas zwyczajnych godzin służbowych.

Nadmienia się, że owdowiałéj Wielmożnéj Tekli Koczorowskiéj w Dreźnie służy prawo dożywotnego użytkowania wymienionych przedmiotów pod b. i c. i że przedmioty te w posiadaniu téjże się znajdują.

Kościan, 15 kwietnia 1873.

Król. Sąd pow. Wydz. I.
Komisarz konkursu.

Cztery tanie książeczki dla dzieci.

Mały wybór nabożeństwa dla dzieci, które jeszcze nie były u Spowiedzi Ś. 64 str. i 16 obrazków. Z aprobatą Władzy Duchownéj. **Mała historya Polska** z obrazkami, 64 str. Obok treściwego rysu historyi polskiéj, jest wiadomość w tém dziełku o Świętych, uczonych, sztukmistrzach polskich, polecone najlepsze książki o historyi polskiéj itd. (1136)

Powiastki i bajki z 15 obrazkami i **Książeczka o zwierzętach** z 50 obr. Cena każdéj książeczki opr. 3 sgr. bez oprawy 2 sgr Za talara 11 egz., za 2 tal. 24, za 3 tal. 38, za 4 tal. 55, za **5 tal. 75 egz.** Można sobie wybrać dowolną ilość egzemplarzy z każdego dziełka. Książeczki te mianowicie są przydatne jako podarki na popisy szkólne.

J. Chociszewski,
Poznań, Kozia ulica 10.

Walne zebranie Towarzystwa rólniczego powiatu wągrowieckiego
odbędzie się w **Wągrówcu** (2154)
dnia 1 maja rb.
o godzinie 12 w południe. — O liczny udział uprasza Szanownych członków uprzejmie
Dyrekcya.

Za pośrednictwem **Administracyi Dziennika Poznańskiego** nabyć można:

XENOFONTA Słowo o wyprawie wojennéj Cyrusa, przeł. C. C. Mrongowius, Gdańsk. 20 sgr.

Publiczne podziękowanie.

Najukochańsza żona moja cierpiała przeszło kwartał na chorobę kobiecą z nadzwyczajnym upływem krwi połączoną, w skutek któréj pomimo natychmiast użytéj pomocy lekarskiéj co dzień więcéj do cieni podobną się stawała i dopiero pieczołowistością i pilnością uproszonego przezemnie Wielmożnego

Józefa Koszutskiego,

Dr. med. w miejscu, w stósunkowo bardzo krótkim czasie zupełnie wyleczoną i do sił przyprowadzoną została, za co Mu niniejszém najserdeczniejsze publiczne dzięki z prośbą do Boga składam, by go jak najdłużéj dla dobra cierpiącéj ludzkości utrzymać raczył.

Tytus Rappoldt.

(2430)

W celu porozumienia się co do wyboru dyrektora specyalnego powiatowego dla Towarzystwa ubezpieczeń w Schwedt zaprasza się członków rzeczonego Towarzystwa **ptu wągrowieckiego** na zebranie do **Wągrówca**, w hotelu p. Kronhelma, na dzień **1go maja r. b.** na godzinę 4tą po poł. (2409)

K. Buchowski.

Co tylko opuścił prasę:

Vty poszyt Panteonu wiedzy ludzkiéj

przez (2131)

Br. Trentowskiego.

Księgarnia **Żupańskiego.**

Wszystkie osoby mające jakiekolwiek pretensye do męża mego ś. p. **Ignacego Taszarskiego,** proszę o zgłoszenie się do mnie w przeciągu dni czternastu. (2422)

Kobylec p. Wągrówcem, 28 kwietnia 1873.

M. Taszarska.

W porze latowéj przyjmować będę od $1/2$9—$12\frac{1}{2}$ przed poł. i od $2\frac{1}{2}$—6-téj po poł.

Kasprowicz

dentysta. (2436)

Wilhelm. Ulica Nr. 17.

Parowa falbiernia i chemiczna pralnia Juliana Ziemskiego poszukuje pani mogącéj stawić kaucyą do samodzielnego zarządu kantoru zamiejscowego. (2395)

Une jeune Parisienne qui a son diplôme et enseigne la musique désire se placer comme Gouvernante, par Mme **Drugulin à Berlin** 50 Unter den Linden. (2419)

Osoba dobrze wychowana poszukuje miejsca od św. Jana do **wyręczenia pani domu,** biegła także w krawieczczyznie i strojach. Bliż. wiad. pod lit. **R. O.** poste rest. **Niechanowo** p. Gnieznem. (2423)

Doświadczony i zdatny

subjekt

znajdzie natychmiast pomieszczenie w moim **handlu żelaza.** (2434)

A. Kompf, Kobylin.

Poszukuję natychmiast **ucznia,** obu językami krajowemi mówiącego, bez różnicy wyznania, do mego składu towarów białych i handlu konfekcyi. (2432)

Leopold Basch. Rynek 57.

Kupiec, Polak, życzy sobie natychmiast **zadzierżawić handel korzenny** lub też **znaczną oberżę w większém mieście Księstwa Pozn.** (2379)

Oferty uprasza się złożyć w **Eksp. Dz. Pozn.** sub. **A. B. Nr. 2379.**

Poszukuję w bliskości Wilhelmowskiego placu **pomieszkania pańskiego** o 8miu pokojach. Bliższe szczegóły Wrocławska ul. 18 na parterze na lewo. (2020)

Parasolki i parasole

własnéj fabryki poleca

A. Apolant.

Nowa ulica 3. Wodna ulica 30.

(2429)

WARSZAWSKI

magazyn obuwia

przy Wilhelm. ul. 18

naprzeciw Hôtelu Francuzkiego.

Dla cierpiących na nagniotki! buty i buciki z psiéj skórki (warszawskiéj wyprawy); skórka ta sprawia przyjemny chłód i goi nogi; również wszelkiego rodzaju **buciki damskie** z wyborowych materyi, skórek paryzkich i krajowych. Przyjmuję wszelkie obstalunki i reparacye i wykonywam takowe jak najstaranniéj. (2128)

F. ANDRZEJEWSKI.

Gdańską wódkę,

Kordyal, pomarańczówkę, imbierówkę itd.

które od prawdziwych niczém się nie różnią, dostawia 50 butelek za $12\frac{1}{2}$ tal. **destylacya i fabryka likierów** (1475)

J. Russaka w Kościanie.

Na żądanie przesyłam sortymenta 6 butelek za $1\frac{1}{2}$ tal. na próbę.

Do łaskawego uwzględnienia.

Wyskok iglicowy
Prawdziwą sól morską
Ługi Kreutznach, Roemer
Kolobrzegskie żoły itd.

poleca po najtańszych cenach hurtowych (2435)

R. Barcikowski

w Bazarze.

Dla jadących na wystawę wiedeńską.

W najzdrowszéj części miasta, Theresianum Gasse, tuż obok kolei konnéj, prowadzącéj na plac Wystawy, są do wynajęcia **dwa sypialne pokoje z pięcioma łóżkami** o podwójnych materacach i z porządną pościelą, za opłatą stu reńskich tygodniowo. W cenę tę włączona już usługa, jako też dwa razy na dzień herbata zastawiana w osobnym pokoju. Usługa polska. W razie żądania może być dodanym za opłatą piędziesięciu reńskich tygodniowo **salon z fortepianem i z balkonem,** zkąd widok na cały Wiedeń i okolicę. (1658)

Zamówienia oznaczające dzień przybycia jako też długość zamierzonego pobytu wypada przesyłać jak najwcześniéj, dołączając dziesięć reńskich zadatku, pod adresem: **Bielański, Theresianum Gasse 17 Wien.**

Dla **sekundanera** jest miejsce **ucznia** w aptece mojéj otwarte.

(2427) **J. Jagielski.**

Ucznia

z wiadomościami przynajmniéj prymy niższéj poszukuje jeden z banków wrocławskich. **Nr. 5634 poste restante Wrocław.** (2357)

Uczeń z dobremi wiadomościami szkólnemi znajdzie pod korzystnemi warunkami pomieszczenie w handlu korzeni, wina i cygar (2362)

Drwęskiego i Mikulskiego w Inowrocławiu.

Tłuste hamb.

bydlinki

otrzymali (2431)

F. W. Meyer i Sp.

Wielka aukcya mebli.

W środę dnia 30 bm. od 9 godziny z rana sprzedawać będę przy **Sapieżyńskim placu Nr. 6** w lokalu aukcyjnym zmarłego komisarza aukcyjnego Grosse najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatę w gotówce (2433)

wielką partyą mebli mahoniowych, brzozowych i innych, jako też **ubiory, pościel, złoty zegarek damski z łańcuszkiem.**

Katz, aukcyonator.

BENJAMIN & STARKMANN

liweranci nadworni, 40/41 Französische Strasse

Berlin

mają zaszczyt polecić jak najusilniéj (2426)

nowy system koszul.

Szwajcarski fabrykant sera, mogący stawić kaucyą, poszukuje

dzierżawy mleka

codziennie około 600 litrów.

Reflektujące na to dominia zechcą swe oferty przesłać do ekspedycyi anonsów **Kaufmann i Palme** w **Poznaniu,** Sapieżyński plac Nr. 1. (2424)

Drelich na wańtuchy

w ciężkim i dobrym gatunku poleca najtaniéj (2332)

A. BIRNER.

Rynek 62.

Obicia

(TAPETY)

w wielkim wyborze z fabryk francuzkich, angielskich i niemieckich — poleca handel materyałów piśmiennych, alfenidy i galanteryi (1400)

ANTONIEGO ROSE

w Poznaniu w Bazarze.

Pierwszy wiedeński i pragski

bazar obuwia

u (2428)

A. APOLANTA

Nowa ul. 3 Wodna ul. 30.

HEMOROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE.

Bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz

przez użycie Pigułek ze Scordium Dra. **LEBEL** w Paryżu.

ica Lafayette, 113 — Cena 3 i 4 fr. W Poznaniu u R. Barcikowskiego; w aptece p. Dra Mankiewicza; we Lwowie w aptece p. Mikolasch; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. —

(1811)

Der Jugendspiegel.

Uwieńczone nagrodą oryginalne dzieło mistrzowskie.

Der Jugendspiegel.

Jedyna książka podająca pomoc osłabionym mężom.

Der Jugendspiegel.

Chorym, nędznym, zrozpaczonym poświęcony.

Der Jugendspiegel.

Wydanie jego epokę stanowiące kazało wszystkie dawniéj wydane, od dawna przestarzałe pisma o tym temacie uznać za zupełnie bez wartości.

Der Jugendspiegel

jest za 17 sgr. włącznie z portoryum do nabycia u **W. Bernhardi, Berlin, Simeonstr. 2.** (2410)

Od 1 maja rb. przenosimy biuro nasze na

Schweidnitzerstadtgraben Nr. 17.

Wrocław, dnia 26 kwietnia 1873. (2420)

Bank rólniczo-przemysłowy

Kwilecki, Potocki i Sp.

Filia Wrocławska.

Patentowane piece do wypalania cegły, wapna, cementu, gipsu itd.

Pawła Loeff

budowniczego i inżyniera w Berlinie

właściciela patentu na piece do wypalania są wybudowane w Chociczy dla właściciela dóbr rycerskich p. **Kennemann.** (2165)

Rothenburgski zakład parowy prania wełny.

[Rothenburger Dampf-Woll-Wasch-Anstalt]

CONSTANT DESPA & Co.

w Rothenburgu n. Odrą.

(punkt zetknięcia się marchijsko-poznańskiéj i wrocławsko-lignicko-głogowsko-zielonogórsko-rothenburgsko-swinemindzkiéj kolei. (2331)

Zakład nasz, **mogący codziennie 120 centnarów wyprać wełny tłustéj,** polecamy do łaskawego uwzględnienia **jak najusilniéj.**

Zdrojowisko Reinerz

Klimatyczno-górskie miejsce kuracyi, zakład leczenia za pomocą wód mineraln., serwatki i kąpieli w hrabstwie kłodzkiém, Szląsk pruski.

Otwarcie zdrojowiska dnia 4 maja.

Skuteczne przeciw katarom wszystkich błonek śluzowych, **cierpieniom krtani, chronicznym tuberkułom,** emfyzemie płuc, bronchektazyi, chorobom krwi: braku krwi, blednicy itd. jako też hysterycznym i **chorobom niewieścim,** jakie ztąd powstają: słabościom po ciężkich i febrycznych chorobach i **połogach,** nerwowéj i ogólnéj słabości, neuralgiom, skrofułom, reumatyzmom, podagrze eksudacyjnéj, konstytucyjnéj syfiliis.

Zalecane dla rekonwalescentów i osób słabych jako też jako przyjemne, z powodu swych czarujących okolic górskich znane miejsce pobytu na lato. (2278)

Medal Towarzystwa Nauk przemysłowych w Paryżu.

PRECZ ZE SIWIZNĄ

MÈLANOGÈNE

wyborna farba do włosów (1812)

Pa. DICQUEMARE w PARYŻU i ROUEN

W jednéj chwili zmienia siwe włosy na głowie na kolor naturalny, bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych. Fabryka w Rouen, Plac hotel de Ville, w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze.

Podagra i reumatyzm

są do wyleczenia. Najlepszym, może jedynym środkiem na to jest (947)

wata przeciw podagrze Dr. Pattisona,

skuteczna mianowicie w reumatycznych bólach twarzy, piersi, szyi i zębów, podagrze w głowie, rękach i kolanach, darciu w członkach, bólu w krzyżach i biodrach i t. d. — Całe paczki po 8 sgr. i połpaczki po 5 sgr. u pani **Amalii Wutke** Wodna ulica 8-9.

SZPRYCOWANIE Z ROSLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości, przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsam kopaiwy. (1830)

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnéj woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault & Comp.**

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza i w skład. materyałów apt. R. Barcikowskiego w Bazarze.

HYDROCLYSE nowa klyzopompa wydoskonalona o ciągłym wytrysku. Jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyny, nie potrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małém pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. W Paryżu u wynalazcy p. Naudinat, rue de Jouy 7., w Poznaniu u R. Barcikowskiego i w aptece p. Dra Mankiewicza. (1835)

Jest do sprzedania w bliskości Krakowa — w odległości ćwierć mili od miasta

Wieś

mająca 550 morgów niższo-austryackich przestrzeni, położona nad koleją żelazną Karóla Ludwika z jednéj strony a z drugiéj strony nad koleją, z Krakowa do Węgier budować się mającą. (2425)

Oprócz odpowiedniéj gleby znajduje się tam w znacznéj obfitości wapno, gips i wyborna do produkcyi cegły glina — także jest tam gorzelnia do wyrobu spirytusu.

Bliższéj wiadomości nabyć można u właściciela

Kraków, Gołębia ulica Nr. 173

pod adresem **S. S.**

Wedle opinii myślących lekarzy,

allopatów jak homeopatów, zgadzającéj się z dniem każdym coraz więcéj z jednozgodném zdaniem wyleczonych skutkowały zaprowadzone za przyczynieniem się **Aleksandra Humboldt'a** (1725)

Wino i okowita. Prof. Dr. Sampsons **Coca** Präparate Dr. W. Strauss Mohren-Apotheke Mainz. **J. H. Fischer.**

(wedle niemieckiéj taksy lekarstw za flakonik i pudełko 1 tal.) w chorobach organów **oddechowych** (gardła i piersi) i **trawienia** (żołądka, wątroby, kanału kiszkowego itd. hemoroidach) jako też **systemu nerwowego** (hipochondryi, histeryi), w ogólnym i spec. **stanie słabości** (polucyach, impotencyi) tak znakomicie, że takowe wszystkim podobnie cierpiącym jak najgoręcéj polecone być mogą. Dla specyal. pouczenia rozsyła **Mohrenapotheke** w **Moguncyi** i składy jéj, apteka **L. Wachsmanna,** król. aptekarza uniwersyteckiego w **Wrocławiu** i apteka Dra **Mankiewicza** w **Poznaniu** naukową o nich rozprawę profesora Dra SAMPSON'A **franko bezpłatnie.**

J. Szczęsny

w Londynie

283. CORNWALL ROAD W.

(Jedyny dom polski w Anglii)

podejmuje się wszelkich zleceń i zakupów, ułatwia sprzedaż i daje wszelkie informacye. Towary angielskie nabywa po cenach jak najtańszych i wysyła punktualnie do wszystkich miast Księstwa i Prus. (2292)

Prawo pierwszeństwa kupna

młyna wodnego

zahipotekowane jest do nabycia za odstępne 100 tal. Zgłosić się można do 10 czerwca rb. w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego pod N. 2421. (2421)

Sprzedaż drzewa.

W boru Dominium **Czeszewa** sprzedane być mają najwięcéj dającemu i za natychmiastową zapłatą w gotówce.

287 metrów bukowego drzewa szczepowego
56 metrów jesionowego drzewa szczepowego.
89 metrów dębowego sosnowego i olszowego drzewa szczepowego.
96 metrów twardego drzewa kneblowego.
75 metrów pieńków.
496 „ 124 kupek chróstu

w terminie na poniedziałek **dnia 5 maja rb.** przed południem o 9 godzinie wyznaczonym w gościńcu w **Czeszewie.** (2399)

Zarząd leśny.

Dobra rycerskie

KOWALEWA,

pół mili od miasta powiatowego Pleszewa, bezpośrednio nad szoszą, w bliskości projektowanego dworca przyszłéj kolei żelaznéj kluczborsko-poznańskiéj położone, obejmujące 1582 m. areału z okazałym domem mieszkalnym i parkiem są z wolnéj ręki do sprzedania. Cena 65 tal. za morgę. Bliższych wiadomości udzieli **Rzecznik Trzaska w Pleszewie.** (2357)

Wieś rycerska z folwarkiem

w powiecie wągrowieckim, nad szosą, 1 milę od Kcyni położona, 2300 mórg dobréj ziemi, budynki wszystkie masiw, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, jest z wolnéj ręki zaraz do sprzedania. Mających chęć kupna uprasza się zgłosić pod liter. **M. N.** poste restante **Gołańcz.** Pośrednictwo się wyklucza. (2389)

Dominium **Popowo-Ignacewo** p. Kłeckiem przyjmie

600 owiec

na latowe pastwisko. (2369)

Dom. Ociąż pod Skalmierzycami poszukuje od św. Jana (2387)

kucharza kawalera, **i pisarza gospodarczego.**

Urzędnik gosp., kawaler, mający dobrą praktykę jako i teoretycznie wykształcony na akademii w Proszkowie, życzy sobie zmienić miejsce od św. Jana. Łaskawe oferty sub **W. W.** poste r. **Strzałkowo.** (2254)

Dominium Łowencice pod Jaraczewem poszukuje od św. Jana r. b.

kucharza, kawalera.

Zgłoszenia przyjmują się listowne franco z załączeniem świadectw. (2393)

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.